

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dni powszednie. W niedzielę i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.—10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halery, za każdy następny 40 hal. Nekrologja 40 halery, drobne za wyraz 6 halery, najmniejsze ogłoszenie 60 halery.

Po wojnie

W literaturze wojennej omawiana jest kwestja, w jakiej mierze wpłynęła wojna na wewnętrzny rozwój społeczeństw, biorących w niej udział. Po zawarciu pokoju potrzeba będzie niewątpliwie pewnego czasu, zanim wyrzucone z równowagi stosunki powrócą na normalne tory, a ten okres przejściowy wymagać będzie w dalszym ciągu wyjątkowych urządzeń społecznych. Lecz ten przejściowy okres nie może trwać zbyt długo. Po upływie tego okresu—twierdzą i starają się dowiedzieć—demokratyzacja życia publicznego wzmoże się i dokonywać się będzie w szybszym tempie, niż gdyby nad rozwojem społeczeństw nie zaciążył ten straszny „epizod”, jakim jest wojna.

Wiele przemawia za trafnością tej diagnozy. Demokracja powoływała się zawsze na podatek krwi, jako na uzasadnienie swych praw. W czasie wojny zapłaciła ona ten podatek w straszliwej mierze. Fala ludzka, która odpłynęła z pól walk do swych krajów ojczystych, będzie posiadała potężniejszy głos niż dotychczas.

Tak będzie po wojnie. Jeżeli to przewidywanie jest trafne, w takim razie nie może ono pozostać bez wpływu także podczas wojny. W czasie wojny stosunki inaczej się układają. W czasie pokoju mierzy się wartości nie tylko według ich współczesnego, ale także według ich przyszłego zapotrzebowania. Wytwarza się szereg dóbr, wyłącznie ze względu na przyszłość, chociażby one nawet w chwili bieżącej nie przedstawiały żadnej wartości. W czasie wojny niema na to ani czasu ani miejsca. W wojnie idzie o byt. Kto chce ratować życie, musi dlań wszystko poświęcić. Dlatego też w czasie wojny te elementy, które posiadają wartość współczesną, są cenniejsze, niż te, których wartość dziś jest mniejsza, chociażby wartość ich w przyszłości miała wzrosnąć do niezwykłej miary.

Inny jest jeszcze powód, dla którego czasu wojny elementy niedemokratyczne posiadają wysoką wartość. Powód ten jest natury psychologicznej. Wojna jest ryzykiem. Skutkiem tego właśnie charakteru wojny, społeczeństwa skłonne są do dezorientacji, która czasami przybiera nawet chorobliwe objawy. Pośród takich okoliczności każde oparcie dla myśli jest nadzwyczajnej wagi. W takich to szczególnie czasach masy oglądają się na wybitne osobistości. Ich przykład działa, wytwarza współzawodnictwo, staje się ośrodkiem, około którego skupiają się społeczeństwa. I jest rzeczą obojętną, co tym osobistościom nadaje znaczenie i splendor: pochodzenie, majątek czy talent. Wojna obecna dostarczyła nam przecież już przykładów, jaką rolę może odegrać nawet powieściopisarz.

Z tego też względu należy oczekiwać wzmożenia się i przyspieszenia procesu demokratyzacji po wojnie, natomiast pośród wojny, w czasie wojennym wpływ wybitnych osobistości i sfer konserwatywnych jest nadzwyczaj silny. Stąd powinny płynąć dla nich najważniejsze wskazówki. Powinny one wyzyskać ten swój wpływ, aby swe stanowisko w społeczeństwach silnie utwierdzić. Powinny one cierpieć wspólnie ze społeczeństwem, ponosić ofiary i żyć w sferze ich ideałów. Sfery konserwatywne, które czasu wojny odłączają się od reszty społeczeństwa, które nie podzielają jego ideologii, tracą szanse odegrania w przyszłości właściwej im pozytywnej roli.

Widzimy, że na polach bitew walczą i padają przedstawiciele najstarszych rodów niemieckich a angielskie wojsko najemne wykazuje cały szereg pierwszorzędnych w państwie imion. To są symptomy zdrowia społecznego. Wobec takich faktów po wojnie

nikt nie będzie się mógł powoływać przy ubieganiu się o wpływ na inny albo lepszy tytuł. Tytuły będą równe, a wówczas także proces demokratyzacji, o którym się mówi i pisze, będzie miał normalny przebieg.

Rozkaz dzienny Piłsudskiego

Las pod K. 25 października

Żołnierze!

Ostatnie dni przyniosły nam, żołnierzom polskim, wielką chwałę. Odnieśliśmy zwycięstwo nad przemożnym wrogiem, walcząc w najcięższych warunkach. Żołnierz, przemęczony wielodniową dzienną i nocną pracą na rozciągłym froncie, wypiszczonego przez chłód, wycieńczonego nużącymi patrolami w lasach i błotach, nie tylko dał odpór liczebnie przeważającemu nieprzyjacielowi, lecz wyszedł za nim po całonocnej walce, by w pościgu za uchodzącym zadać mu dalsze ciosy, przerazić i zdemoralizować nagłym i nieoczekiwanym napadem.

Ostatnim bojem raz jeszcze, żołnierze, przekonaliście wszystkich, czym jest żołnierz polski. Rad jestem, mogąc to dzięki waszej pracy stwierdzić w licznych pochwałach, podziękowaniach i chwalebnych wzmiankach, jakie otrzymałem z powodu ciężkich dni, jakieśmy przeżyli.

Dzięki Wam wszystkim w imieniu Sprawy, dla której walczymy. Przedewszystkiem zaś mym najbliższym pomocnikom, podp. Roji i majorowi Berbeckiemu, których zawsze widziałem w pracy, utrzymujących obronę pozycji, przygotowujących napad.

Majorowi Wyrwie-Furgalskiemu i kap. Bończy-Uzdowskiemu wyrażam wysokie uznanie za dzielne i energiczne prowadzenie—przez pierwszego kontratak, przez drugiego dalekiego wywiadu za cofającym się nieprzyjacielem.

Korzystam tu ze sposobności, by wyrazić podziękowanie oficerom i żołnierzom I baonu II pułku, specjalnie zaś kap. Sławowi Zwierzyńskiemu za świetny czyn odbioru armat i karabinów maszynowych pod S. dnia 1 października 1915, czyn, który powszechny zyskał poklask.

Rozkaz ten przeczytać w kompaniach, szwadronach i instytucjach podwładnego mi oddziału.

Józef Piłsudski.

Pokojowe głosy w Izbie lordów

Amsterdam. (w. wł.) W angielskiej Izbie lordów krytykowano silnie gabinet — zarzucano, że wciąż barwi optymistycznie komunikaty wojenne. Najnamienniejszą jednak była mowa lorda Courtney'a, który określił sytuację w Dardanelach jako niemożliwą awanturę.

„Nie należy uważać, za rzecz niespodzianą — mówił lord Courtney — że zaczyna się pytać, czy też nie ma jakiego wyjścia z tej sytuacji. Gdyby była tylko jedna możliwość, a to, że dostaniemy się pod obce rządy, wówczas nie moglibyśmy i nie powinniśmy ustać w naszych wysiłkach. Sądzę jednak, że zachodzi tu inna możliwość”. Nawiązując do tego mówił o możliwości rokowań pokojowych za pośrednictwem państw neutralnych — lecz że niemcom należy wybić z głowy myśli o otrzymaniu odszkodowania wojennego. Słowa Greya o tem, że po wojnie nastąpi wymiana zdań co do wolności mórz, chciałby o tyle zmienione widzieć, że właśnie owa wolność mórz stanowić powinna podstawę do wyrównania stosunków.

Pogłoski pokojowe

Genewa (w. wł.) Prasa paryska omawia pogłoski pokojowe w sposób, który musi zwrócić uwagę. „Eclair” sądzi, że czwórporozumienie, mimo nie-

jasnego położenia, musi wytrwać. „L'Oeuvre” pisze: „Chcemy pokoju francuskiego, a nie niemieckiego. Mimo to wytrwamy przez kwadrans dłużej, niż Niemcy. To da nam ostateczne zwycięstwo”. Natomiast Clemenceau jest ostrożniejszy w wynurzeniach, ponieważ rząd prawdopodobnie niema oznaczonych wytycznych. Pisze on w swym organie: Każde wahanie rządu oddziałuje odpowiednio na armję. Dziś idzie o śmierć lub życie Francji. Armja jest dzielna, potrzebuje jednak dzielnego kierownictwa politycznego, któreby oceniało sytuację bez optymizmu i słabości. Pokój byłby na razie przedwczesny, ponieważ przepędzenia nieprzyjaciela oczekuje się nie na Bałkanie lecz we Francji.

Niemcy a Austria i kwestja polska

Podaliśmy onegdaj wyjątek z artykułu hr. J. Andrassyego w „N. Fr. Presse”, odnoszący się do sprawy polskiej. Obecnie przytaczamy ów artykuł obszerniej, ze względu na zaznaczone w nim tendencje polityczne, które niezawodnie wywołają żywą dyskusję w prasie dwuprzemierza:

„Wojna obecna — wywodzi hr. Andrassy — stwierdziła, że sojusz Austro-Węgier z Niemcami leży w interesie stron obu. Należy się jednak zastanowić, czy nie zachodzi potrzeba pogłębienia go w pewnych kierunkach. Pamiętać bowiem należy, że przymierze Monarchji z Niemcami w formie dzisiejszej chwiała się już raz poważnie, wówczas mianowicie, gdy państwo niemieckie uważało się za uprawnione do zawarcia tajnego układu z Rosją, gdy, chwytając się dosłownego brzmienia umowy, w pewnych wypadkach wojny przeciw Rosji zobowiązało się do zachowania przyjacielskiej neutralności wobec naszego wroga i gdy w kwestji wschodniej, tak doniosłej dla naszej polityki zagranicznej, obydwaj państwa w różnych kierunkach.

W niedalekiej przyszłości wystawione będzie przymierze Austro-Węgier z Niemcami na ciężkie próby. Łatwo przewidzieć można, że podczas rokowań pokojowych wyłonią się nieporozumienia między naszymi przeciwnikami, tak z powodu sprzecznych interesów, jak i z powodu rozczarowania co do wyniku wspólnej prowadzonej walki.

Nieporozumienia te mogą wywołać żądność do nowego ugrupowania się mocarstw. Zachodzi obawa, że Austro-Węgry i Niemcy także odmienne zajmą stanowisko w ważnych kwestjach, o ile się ściśle z sobą nie połączą. Wszak historia poucza, że wojny koalicyjne nie pozostają bez wpływu na stosunek państw sprzymierzonych, że zacieśniają go, lub rozluźniają. Miejmy się tedy na baczności, nadajmy rozwojowi naszego stosunku kierunek dośrodkowy, by nie brał odśrodkowego. Umowa dzisiejsza jest niewystarczająca, nie tylko z tego powodu, że nie zapewnia dotychczasowego współdziałania obu państw w przyszłości, lecz także dlatego, że nie stanowi równocześnie sojuszu gospodarczego i sojuszu co do wspólnej obrony obu państw. Przy załatwieniu rozmaitych kwestji podczas rokowań pokojowych powstanie niejedna trudność, niejedna różnica zdań, jeśli nie staniemy na stanowisku wspólnej Europy środkowej. W tym celu trzeba by jednak Europę środkową zorganizować. Tu jako przykład przytacza sprawę Polski:

Nie ulega wątpliwości, że kwestję polską rozwiązać możemy tylko wówczas słusznie, sprawiedliwie i tak, byśmy my uzyskali nowy przyrost sił, a

Europa środkowa nową podporą, a nie nowego wroga, skoro nie staniemy ani na stanowisku wyłącznie niemieckim, ani austriackim, ani węgierskim, lecz na stanowisku Europy środkowej i jeśli dążyć będziemy jedynie do takiego rozwiązania tej kwestji, które z Polski uczyni wschodnie przedmurze Europy środkowej. Jeśli powodować się będziemy jedynie względami równowagi między Austro-Węgrami a Niemcami i kwestją granic strategicznych obu tych państw, wówczas trudno nam będzie znaleźć sposób rozwiązania kwestji polskiej, odpowiadający wymogom historii świata i duchowi czasu, wówczas wpłynęłyby mogły na nas przy załatwieniu tej ważnej kwestji owe względy, które ongiś doprowadziły do rozbioru Polski. Na czem jednak polegać może nasza nadzieja, że w tak niezmiernie dla nas obu ważnej i drażliwej kwestji polskiej powodować się będziemy tylko interesami Europy środkowej—skoro przyszła wspólność obu państw nie jest zapewnioną, skoro Austro-Węgry i Niemcy nie stanowią wspólnego obszaru obronnego, wspólną gwarancją zabezpieczonego? Kwestja polska nie jest kwestją jedyną, której należytego rozwiązania spodziewać się możemy tylko wówczas, jeżeli związek nasz wzmocnimy. — Przyznać należy, że dzisiejsze ugrupowanie się mocarstw Europy nie jest szczęśliwem. I my musimy sobie życzyć zmiany stosunków w istniejących dziś obozach. Nie stoi temu jednak na przeszkodzie ścisły sojusz Europy środkowej. Najlepszym wynikiem wojny światowej dla nas byłoby wytworzenie stosunku takiego, któryby spowodował nierozzerwalność Austro-Węgier i Niemiec w wojnach przyszłych, w pokoju zaś uczynił z nich współpracowników, wzajemnie sobie dopomagających i wzajemnie się uzupełniających, w którymby dalej obie dynastje i obydwa państwa zachowały samodzielność i niezawisłość, tak, by żadna ze stron nie mogła stronie drugiej dyktować swej woli jednostronnej i zmusić jej do współpracy przy realizowaniu pewnych imperjalistycznych dążeń ekspansyjnych, podczas gdy na zewnątrz mieliby sojusznicy występować zawsze solidarnie.

Ruchłów dymisjonowany

Petersburg (T. B. K.). Minister komunikacji Ruchłów został na własną prośbę dymisjonowany.

Poczajowski klasztor cały

Wiedeń (T. B. K.). Z głównej kwatery prasowej donoszą: Wiadomość o zniszczeniu klasztoru w Poczajowie jest nieprawdziwa. Klasztor jest nieuszkodzony.

Internowanie biskupa Niszu

Sofja (T. B. K.). Biskup Niszu został uwięziony, przewieziony do Sofji i internowany w jednym z okolicznych klasztorów.

Rząd serbski w Raszce

Lugano. (w. wł.) Siedzibą rządu serbskiego jest obecnie miasto Raszka na północ od Nowego Bazaru nad Ibarą.

Pierwszy „Zeppelin“ w Sofji

Sofja. (w. wł.) Wylądował tu onegdaj „Zeppelin“, który, mając ks. meklemburskiego na pokładzie, wzniósł się był w powietrze w Temesvarze. Król Ferdynand był obecny wraz z całą świtą podczas wylądowania.

Włosi niepokoją się

Genewa. (w. wł.) Jak donosi paryski „Petit Journal“, włoski zaniepokojeni są żywo możliwością pojawienia się bułgarów w Albanji i z tego względu zamierzają przedsięwziąć kroki, któreby temu niebezpieczeństwu zapobiegły.

Z miast i wsi

Zamość w listopadzie.

Dzień święta umarłych był w Zamościu pierwszą polską manifestacją, dającą wyraz radości, że zrzucano nienawistne jarzmo niewoli moskiewskiej z prastarej polskiej ziemi.

Po kościelnych ceremonjach, właściwych uroczy-

stości zaduszek — zebrała się liczna rzesza, bo do tysiąca osób licząca, przed bramą kościelną.

Nad zebranymi powiał narodowy sztandar z białym orłem, który dawno już nad polską tutaj nie unosił się ziemią. Zabrzmiała dawno tu niesłyszana pieśń „Boże coś Polskę“ i ruszył pochód ku cmentarnemu zaciszu na groby 16 ofiar przez rosjan w roku zeszłym rozstrzelanych w Zamościu za to, że śmieli powitać wkraczające wojska austro-węgierskie jako oswobodzicieli od knuta moskiewskiego.

Nad grobami przemówił reprezentant Legionów i Departamentu Wojskowego oficer Werb. w Zamościu Makuch, oddając hołd tym, co mieli odwagę okazać, że za hańbę i nieszczęście uważali niewolę rosyjską — a wypędzenie hord carskich za chwilę błogosławianą i dziesiątki lat oczekiwaną — za chwilę wyzwolenia.

Zginęli jak żołnierze wolności, jak giną dziś polscy legionieści — jak prawi polacy od wrażeń kuli moskiewskiej.

Krew ich i tylu innych szermierzy wolności, tych, co dzisiaj za Polskę giną i tych, co w tylu już bojach lat dawnych polegli, ofiary cytadeli, katorg i Sybiru, zbyszczeszczono kościoły, wydzierana wiara i mowa, zrabowane i spalone wsi i miasta, pozostałe zgłiszczą i mogiły i te niezliczone, przeogromne krzywdy narodowi naszemu wyrządzone — wołają Was, rodacy, w szeregi Legionów po zemstę na odwiecznym wrogu — barbarzyńcy.

Odśpiewaniem pieśni patriotycznych nad grobami zakończono podniosłą uroczystość. Bezpośrednio po niej odszedł z Zamościa pierwszy transport ochotników legionowych a nowych kilku zgłosiło się znowu — jako mściciele krzywd narodowych — szermierze lepszego jutra.

g.

Kitchener wysłany w misji dyplomatycznej

Kopenhaga (w. wł.). Według wiadomości kół stojących blisko Anglii, Kitchener wyjechał na Bałkan nie w misji militarnej lecz dyplomatycznej. Ma on przekonać grecki sztab generalny, że poczynione przez entente przygotowania do kampanji bałkańskiej, która się już rozpoczęła, nie narażają Grecji na żadne niebezpieczeństwo, jeżeli wypełni ona swe zobowiązania traktatowe względem Serbji.

Ofiary niem. łodzi podwodnych

Berlin. Urzędowo donoszą: W dniu 5 bm. przy wjeździe do fińskiej zatoki został zatopiony przez naszą łódź podwodną okręt dowodzący oddziałem statków wylawiających miny.

W dniu 9 bm. na północ od Dunkierki nasze łodzie podwodne zatopily francuską łódź torpedową.

Uniwersytet i politechnika w Warszawie

Rektor uniwersytetu warszawskiego, opublikował następujące pismo.

Mianowany przez Jego Ekscelencję p. generał-gubernatora warszawskiego von Beselera podają do wiadomości osób interesowanych:

Uniwersytet warszawski otwiera swe podwoje dla młodzieży, żadnej wiedzy. Językiem wykładowym i urzędowym uniwersytetu jest język polski. Znakiem widomym tradycji jest herb i pieczęć dawnego królewskiego uniwersytetu warszawskiego, przyznana wskrzeszonemu uniwersytetowi. Uniwersytet warszawski ma za zadanie bezstronne i niezależne nauczanie w zakresie powierzonych jego pieczy gałęzi wiedzy oraz rozwój ich przez prowadzenie samodzielnych prac i badań naukowych. Ma on prowadzić celowe kształcenie ogólne i specjalne młodzieży. Aby cel ten mógł być osiągnięty, każdy nauczyciel ma obowiązek nie tylko godnie reprezentować gałąź wiedzy powierzoną jego szczególnej pieczy, lecz także oddziaływać na obyczaj i charakter młodzieży w sposób zbawienny i wolny od wszelkich wpływów politycznych (§ 1 „Tymczasowego statutu uniwersyteckiego“).

Akt uroczysty otwarcia uniwersytetu odbędzie się w dniu 15 listopada; w dniach następnym rozpoczyna się wykłady. Ogłoszenie o dniach i godzinach wywieszono będzie w przedsiönku gmachu głównego, w tych dniach nastąpi również publiczne ogłoszenie przedmiotów wykładanych i wykładowych.

Wykłady rozpoczyna się tylko w zakresie pierwszych semestrów studjów na wydziałach: 1) prawnym i nauk państwowych, 2) filozoficznym, 3) matematyczno-przyrodniczym wraz z lekarskim i tylko na te wydziały przyjmowane będą zapisy nowo wstępujących, oraz na zasadach dotychczasowych na pierwszy rok kursów farmaceutycznych.

Kandydaci, którzyby pragnęli w przyszłości poświęcić się studjom weterynaryjnym i odpowiadają warunkom przyjęcia do uniwersytetu, mogą się zapisywać na wykłady razem z medykami.

Zapisy nowo wstępujących rozpoczyna się w d. 8 listopada i trwać będą bez przerwy w ciągu czterech tygodni. Zapisy odbywać się będą do 15 listopada w gmachu biblioteki uniwersy-

teckiej, a po 15 listopada w kwesturze uniwersytetu od godz. 9 zrana do 12 w południe (z wyjątkiem niedziel i świąt oraz dnia 15 listopada, jako dnia uroczystego otwarcia uniwersytetu).

Kandydaci i kandydatki złożąć mają: 1) własnoręcznie napisane podanie o przyjęcie na imię rektora ze wskazaniem obranego wydziału oraz dołączeniem curriculum vitae, 2) świadectwo dojrzałości.

Za świadectwa dojrzałości uznawane będą w roku bieżącym akademickim świadectwa z ukończenia 8-klasowych szkół męskich i żeńskich, oraz szkół męskich 7-klasowych realnych i handlowych.

Jeżeli od ukończenia szkoły średniej upłynął rok lub więcej, to kandydat złożąć powinien jeszcze dowód nienagannego prowadzenia się.

Kandydaci, nie posiadający stopnia z łaciny, będą przyjmowani tylko na wydział matematyczno-przyrodniczy. Od wstępujących na wydziały: prawny i filozoficzny wymagany jest dostateczny stopień z łaciny w świadectwie dojrzałości lub w świadectwie z egzaminu dodatkowego, dla studjów zaś w zakresie filologii klasycznej, wymagany jest oprócz tego stopień dostateczny z języka greckiego. Kandydaci na wydział lekarski, nie posiadający w świadectwie stopnia z łaciny, powinni złożąć dodatkowe świadectwo ze stopniem z łaciny w ciągu pierwszych dwu semestrów.

Kandydaci, posiadający świadectwa dojrzałości szkół rosyjskich, mają, zgodnie z brzmieniem przepisów dla studentów, wykazać dostateczną znajomość języka polskiego; decydować o tem będzie komisja imatrykulacyjna w każdym poszczególnym przypadku.

Kandydaci zamiejscowi, zamierzający przybyć na studia do Warszawy z innych miejscowości, muszą uzyskać na to pozwolenie władz niemieckich w Warszawie. Mieszkającym w obrębie okupacji niemieckiej zaleca się wraz z podaniem o pozwolenie na podróz, doręczyć naczelnikowi powiatu lub prezydentowi policji świadectwo dojrzałości, wymagane do imatrykulacji, a jeżeli do ukończenia szkoły średniej upłynął rok lub więcej, również zaświadczenie władz miejscowych (wójta, magistratu lub t. p.) o nienagannem prowadzeniu się. Mieszkającym w obrębie okupacji austriackiej zaleca się doręczyć podanie wraz z dokumentami c. i. k. komendzie powiatowej.

Wzywając młodzież naszą do wstępu w otwarte dla niej na nowo po latach wielu gościnie podwoje polskiej wszechniej w Warszawie, wzywam ją zarazem do uszanowania tradycji Szkoły Głównej: wytrwania w pracy w najcięższych nawet warunkach, zafanania do kierowników naukowych i gorącego ukochania Almae Matris.

Rektor uniwersytetu dr. med. Józef Brudziński.

Wszystkie pisma zamiejscowe uprasza się o łaskawe przedrukowanie tej odezwy.

Od rektora Politechniki Warszawskiej

Mianowany przez Jego Ekscelencję p. generał-gubernatora warszawskiego von Beselera rektorem politechniki podają do wiadomości osób interesowanych:

Politechnika warszawska z polskim językiem wykładowym i urzędowym, ma na celu udzielać wykształcenia wyższego potrzebnego do zawodu technicznego i pielęgnować umiejętności i sztuki w zakresie wiedzy technicznej. Aby cel ten mógł być osiągnięty, każdy nauczyciel ma obowiązek nie tylko godnie reprezentować gałąź wiedzy, powierzoną jego szczególnej pieczy, lecz także oddziaływać na obyczaj i charakter studjujących młodzieży w sposób zbawienny i wolny od wszelkich wpływów politycznych (§ 1 „Tymczasowego statutu politechniki“).

Akt otwarcia politechniki odbędzie się dnia 15 listopada, a dnia następnego rozpoczyna się wykłady w zakresie pierwszego kursu wydziałów: inżynierji budowlanej, inżynierji rolnej, budowy maszyn, elektrotechnicznego, chemicznego i architektonicznego. Zapis kandydatów rozpocznie się dnia 8 listopada w kancelarji politechniki (od ul. Koszykowej) i trwać będzie dwa tygodnie codziennie od godz. 9^{1/2} zrana do 1 po południu.

Kandydaci i kandydatki złożąć mają własnoręcznie napisane podanie o przyjęcie na imię rektora ze wskazaniem obranego wydziału i z dołączeniem krótkiego curriculum vitae oraz świadectwa dojrzałości.

W tym roku za świadectwa dojrzałości uważane będą świadectwa z ukończenia 8-klasowych szkół męskich i żeńskich oraz szkół męskich 7-klasowych realnych i handlowych.

Jeżeli od ukończenia szkoły średniej upłynął rok lub więcej, to wymagany jest jeszcze dowód nienagannego prowadzenia się.

Kandydaci, posiadający świadectwa dojrzałości szkół rosyjskich, będą musieli zgodnie z przepisami wykazać dostateczną znajomość języka polskiego, stosownie do decyzji, jaką w każdym przypadku poszczególnym powożmie komisja imatrykulacyjna politechniki.

Kandydaci zamiejscowi muszą uzyskać pozwolenie władz niemieckich na przybycie do Warszawy. Przebywającym w obrębie okupacji niemieckiej zaleca się złożyć naczelnikowi powiatu lub prezydentowi policji stosowne podanie, dołączając świadectwo dojrzałości, wymagane do imatrykulacji, a jeżeli od ukończenia szkoły średniej upłynął rok lub więcej, to zaświadczenie władz miejscowych (wójta, magistratu lub t. p.) o nienagannem prowadzeniu się. Mieszkającym w obrębie okupacji austriackiej zaleca się doręczyć podanie wraz z dokumentami c. i. k. komendzie powiatowej.

Rektor politechniki Zygmunt Straszewicz.

Wszystkie pisma zamiejscowe uprasza się o łaskawe przedrukowanie odezwy powyższej.

W celu dokonania egzaminów uzupełniających dla osób, mających wstąpić obecnie do uniwersytetu i politechniki, powołaną zostaje z ramienia wydziału oświecenia komisja egzaminacyjna na zasadach następujących:

a) Na egzaminatorów zaproszono 13 profesorów. Przewodniczącym komisji wydział oświecenia mianował referenta sekcji szkół średnich, p. Jana Zydlera.

b) Osoby, pragnące poddać się egzaminowi, winny wnieść do wydziału oświecenia podania z następującymi załącznikami:

1) Dwie nienaklejone fotografie, opatrzone własnoręcznym podpisem petenta.

- 2) Świadcstwa z ukończenia szkoły średniej w oryginale.
 - 3) Metrykę urodzenia, o ile w świadectwie szkolnym nie wymieniono wyznania i daty urodzenia.
 - 4) 10 rb. opłaty.
 - c) Egzaminy rozpoczyna się d. 11 b. m.
- Podania należy składać w wydziale oświecenia (Marszałkowska 154) do dnia 10 b. m. włącznie (czwartek). Lokalu na egzaminy udzieli wyższa szkoła handlowa im. Zielińskiego (Kowalkowa 9).

Co uważa komenda rosyjska za straty

W rozkazie dowództwa II armji rosyjskiej, znalezionym przy jednym z oficerów wziętych do niewoli — czytamy wskazówki, co ma się raportować i jak. Oto odnośnie do strat poleca komenda armji oficerom co następuje:

„Straty aż do 50% należy uważać za normalne. Przy dzisiejszym rozwoju walki karabinowej i armatniej — mniejsze straty przy poważnej bitwie są wykluczone.

Tylko straty do 75% należy uważać za ciężkie. Jakikolwiek jednak straty, nie usprawiedliwiają opuszczenia pozycji. Dobrego wojska jeszcze cięższe straty nie zmuszają do odwrotu. Trzeba sobie też uświadomić, że nieprzyjaciela ma według wszelkiego rachunku nie mniejsze straty. Rozstrzygnięcie bitwy nie zależy od strat, lecz od ducha, a więc od tego, kto co do ducha, charakteru, zacieklej i wytrwałości okaże się silniejszym. Dowódcy więc przypada tu główne zadanie podtrzymać na duchu chwycące się szeregi i tak przez zwycięstwo ducha wyrwać nieprzyjacielowi zwycięstwo realne.

Rozkaz podpisany: Komendant armji, generał piechoty Smirnow. Szef sztabu general-lejtnant Kwieciński.

Rozkaz ten jest w swoim rodzaju curiosum, świadczy on jednak, jak rosjanie „szanują” materiał ludzki, a z drugiej strony dowodzi, czego im brak, aby osiągnąć choć „zwycięstwo ducha” i tem wyrwać nieprzyjacielowi zwycięstwo realne.

KRONIKA

— **Z generalnej gubernji.** Donoszą nam: W dniach 12, 16, 19 i 23 listopada J. E. Generał-Gubernator nie będzie udzielał audjencji w Lublinie. Natomiast w dniu 24 listopada odbędą się w Lublinie rok urzędowe. W dniu tym będą udzielane audjencji prywatne.

W dniu 18 listopada J. E. Generał-Gubernator będzie w Piotrkowie na rokach urzędowych.

— **Z żałobnej karty.** Dnia 10-go b. m. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w szpitalu w Łodzi Roman Vogel. Pogrzeb odbędzie się dziś w Łodzi o godz. 3-ej pp.

— **Powitanie Brygady II na dworcu w Stanisławowie.** W „Kurjerze Stanisławowskim” czytamy:

Widywaliśmy ich tutaj, tych naszych żołnierzy, pojedynczo, grupkami, widywaliśmy opromienionych wzniosłym postanowieniem walki za Ojczyznę i z łuną radości, oblewającej twarz; widywaliśmy potem omdlewających z bólu i ran, ale zobaczyć ich w większej masie po dniach chwały przypominającej najświętsze czyny rycerskie ojców naszych — to była nowina, wzruszająca polskie serca do głębi!...

Zobaczyć Wojsko polskie w masie, wojsko, na które Ojcowie nasi czekali w grobach, a na które my czekaliśmy tak długo, nasłuchując wciąż „czy nie zaczną bić w tarabany!”

Gdy więc wieść padła — stała się iskrą, zapalającą serca. W kilku chwilach skrzykują się ludzie w różnych punktach miasta. Już do pierwszego pociągu o g. 8 rano biegają grupkami ludzie: rodzice, krewni, siostry, znajomi, obcy...

Wagony pełne niebieskiego wojska w czapkach rogatych... Delegat N. K. N. dobiega do ruszającego pociągu i przemawia ze wzruszeniem a wśród tego ktoś na dworcu w głos płacze na ten jedyny, niezapomniany widok...

Cisza zalega... Ci pierwsi ruszają... Lecz wciąż przebywają nowi, więc miasto jest w poruszeniu. Widać w oczach ludności, spieszącej w stronę dworca myśli i troskę, jak ugostić żołnierzy swoich...

Miłość ciężaru nie czuje, o trudy nie dba, porywa się nad siłę, o niepodobieństwo nie pyta... Pod zaklęciem Miłości setki rąk stanęło do pracy w P. K. N. tak, że w przeciągu kilku godzin znaleziono potrzebne fundusze i przygotowano sute przyjęcie dla setek żołnierzy.

Przyjęcie to było nie tylko posiłkiem dla strudzonych, ale zarazem i pieszczotą...

Czego bo tam nie było w tych paczkach i koszach, znoszonych na dworzec?!

Wojsko odczuło gorąco serc tych, którzy je witali. W archiwach Ligi kobiet pozostało ku wiecznej pamięci kilka rzewnych kart z podzięką, kilka listów, jakby lżą wdzięczności przepojonych.

„Najserdeczniejsze dzięki za okazaną gościnność czysto polską na dworcu w Stanisławowie”. — „Niema prawie dnia, byśmy nie byli świadkami radosnych oddźwięków, wspominających mile Waszą gościnność, a nadewszystko to dobre słowo, do którego tak bardzo każdy z nas tęskni... proszę jeden za wielu...”

— **Pierwsza brygada Legionów polskich.** (Rysunki i akwarele Leopolda Gottlieba). C. i k. Muzeum wojskowe w Wiedniu (Heeresmuseum, Arsenal) zakupiło na wystawie salonu sztuki Hellera, o której krytyka wiedeńska ze szczególnym wypowiedziało się uznaniem, osiem wizerunków. Są to rysunki portretowe: brygadjer Piłsudski, szef sztabu Sosnkowski, rotmistrz Bellina, komendant saperów Zmigrodzki, adiutant Trapszo, szeregowiec Czachowski, szeregowiec Raczynski i akwarela przedstawiająca legionistę z harmoniką.

— **Wykaz urzędów pocztowych na terenie okupowanym przez Austro-Węgry.** Ponieważ Redakcja nasza utrzymuje liczne zapytania, czy w tej lub w owej miejscowości znajduje się urząd pocztowy, przeto zwrócić się do Naczelnictwa poczty tutejszej, które z gotowością udzieliło nam spisu etapowych urzędów pocztowych zarówno I, jak i II klasy istniejących na terytorjach Królestwa Polskiego, okupowanych przez Austro-Węgry.

Urzędy etapowe I klasy, do których można przeliczyć listów, listów wartościowych i pieniężnych posyłać również przekazy pieniężne i telegramy, utworzono w następujących miejscowościach: Busk (w Polsce), Biłgoraj, Dąbrowa (w Polsce), Działoszyce, Działoszyn, Chełm (telegramów do Chełma posyłać nie można), Janów (w Polsce), Jędrzejów, Kielce, Końsk, Kozienice, Krasnostaw, Lublin, Miechów, Radomsk, Olkusz, Opatów (w Polsce), Opoczno, Pinczów, Piotrków, Radom, Sandomierz, Szczekocin, Wierzbik, Włoszczowa, Wolbrom (do Wolbromia telegramów wysyłać nie można) i Zamość.

Urzędy etapowe II klasy, do których posyłać można tylko listy zwykłe i listy wartościowe (nie pieniężne) są następujące: Belchatów, Chmielnik, Gorzkowice, Kazimierz wielki, Kłomnice, Nowa Brzeźnica, Pajęczno, Proszowice, Rudniki, Skalmierz, Słomniki, Stąporków, Sulejów, Szczerców, Szydłów i Wolbórz.

Jeśli kto pragnie posłać pieniądze do miejscowości, gdzie istnieje tylko urząd etapowy II kl., powinien posłać je pod adresem najbliższego etapowego urzędu pocztowego I klasy, który odeśle zawiadomienie, na mocy którego będzie mógł adresat odebrać posyłkę pieniężną.

— **Nowe pismo w Łodzi.** W Łodzi powstaje nowe pismo. Kierownikiem jego będzie p. Cezary Zawilowski, współwłaściciel „Głosu Narodu” i berlińskiej Agencji telegraficznej „Wat”. Nowy dziennik holdować będzie zasadom kompromisowo-pojednawczym wobec władz niemieckich.

— **Błędnie podane nazwiska.** Nieczytelnie napisana korespondencja, którą otrzymaliśmy z Szczercowa z opisem uroczystości poświęcenia mostu, spowodowała przykre błędy w podaniu nazwisk uczestników uroczystości. I tak nazwisko „inżyniera Prebasza”, który nawiasem mówiąc zupełnie nie istnieje, powstało wskutek nieczytelnego skrócenia przez autora nazwiska wysoce poważanego i znanego inżyniera komendy Obwodowej c. k. radcy budownictwa p. Ksawerego Pietraszkiewicza, twórcy wielu dróg w piórkowskim oraz projektodawcy cmentarzy wojskowych. Radca Pietraszkiewicz, znany ze swych obywatelskich zapatrywań, przed objęciem obecnego stanowiska kierował oddziałem technicznym N. K. N. w Krakowie, gdzie wysoce pożyteczną a bezinteresowną pracą zyskał sobie powszechny szacunek i gorące uznanie ogółu.

W tej samej notatce wymieniono mylnie nazwisko ilustratora c. k. komendy Obwodowej p. Kwitniowskiego.

W ostatnich dniach podano również mylnie nazwisko audytora pułk. Wosmeka.

Ten sam wreszcie „djablik drukarski” zmienił nazwisko kapitana Zdziarskiego na „Zdziarskiego”.

Prostujemy w końcu, że p. dr. Gołąb jest rotmistrzem, a nie, jak mylnie podano, pułkownikiem.

— **W „Czarach” urzędują p. Certowicz z Częstochowy,** który niedawno temu zaznajomił Piotrków z filmem „Potop” (na tle powieści Sienkiewicza), trzy przedstawienia kinematograficzne p. t. „Handlarze duszami” z cyklu „Białe niewolnice w Ameryce”. Przedstawienia te ściągają zapewne wielu amatorów kinema, tem więcej, że napisy na obrazach mają być wypisane w języku polskim, co znacznie ułatwia zrozumienie akcji. P. Certowicz zamierza następnie wystawić w Piotrkowie dwa interesujące filmy „Sybir” i „Kościuszko pod Racławicami”, które zapewne wzbudzą podobne zainteresowanie, jak „Potop”.

— **Znaleziono.** W niedzielę, dnia 7 b. m. znaleziono w gmachu Komendy Obwodowej portfel skórzany z zawartością pieniężną. Do odebrania w kancelarji rotmistrza dr. Gołąba.

Wielka zdobycz w Kruszewcu, Niszu i Leskowcu

Berlin. Urzędowo 10 b. m.:

Pościg za nieprzyjacielem odbywa się wszędzie w różnym tempie. Zdobycz w Kruszewcu obejmuje według ostatecznego ustalenia

103 dział

wszystkie prawie najnowsze typu, wielką ilość amunicji i materiału wojennego.

Armja gen. Bojadźjewa donosi o 3660 jeńcach serbskich; zdobycz w Niszu wynosiła 100 dział a w Leskowcu 12 dział.

Na froncie rosyjskim

Na zachód od Rygi powstrzymaliśmy pod Kemmern atak rosyjski. Na zachód od Jakobstadu odrzuciliśmy większe siły nieprzyjacielskie, które szły do ataku. Wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 117 szeregowców.

Przed Dźwińskiem wczoraj ożywiony ogień armatni.

Na froncie zachodnim żadnych szczególnych wydarzeń.

Pierścień wokół armji serbskiej wciąż się zacieśnia

Wiedeń. Urzędowo pod datą 10 b. m.:

Wojska austro węgierskie armji generała

Koewessa — zajęły silnie obwarowane i bronione wzgórze Okolisk na południowy zachód od Iwanjicy — oraz wzięły szturmem na Eldoviste, na południowym skraju Jelica Planina szereg rowów strzeleckich, jeden za drugim położonych.

Na południowy zachód od Kraljewa prą wojska niemieckie po obu stronach Ibari.

Na południowy zachód od Kruszewca zyskały wojska niemieckie więcej na przestrzeni w kierunku Aleksandrowca.

Bułgarzy wyparli nieprzyjaciela pod Niszem i Aleksinacem

na zachodni brzeg południowej Morawy.

Na froncie włoskim

Działalność włoskiej artylerji w dniu wczorajszym znowu na ogół ożywiła się.

Ataki nieprzyjacielskie na południową część Podgory, przeciw Zagorze, pod Plawą i na Col di Lana zostały odparte.

Bomby rzucone przez włoskich lotników na Nabresinę zabiły kilkanaście osób cywilnych, w tej liczbie jedną kobietę i troje dzieci.

Spokój nad Strypą, walki pod Czartoryskiem

W Galicji wschodniej panuje znowu spokój od czasu nieudania się ostatnich ataków rosyjskich na front Strypy.

Próba rosjan przełamania naszego frontu na zachód od Czartoryska została udaremniiona po gwałtownej walce przez wojska niemieckie i austro-węgierskie.

Wiedeń. Urzędowo pod datą 11 listopada:

Na zachód od Czartoryska odparliśmy atak rosyjski. Na zachód od Rafałówki wojska nasze pod ogniem baterji niemieckich odrzuciły nieprzyjaciela na Styr, przyczem wzięliśmy do niewoli 7 oficerów i 200 szeregowców oraz zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych. Zresztą nic nowego.

Nowy ogólny atak włochów

Włosi podjęli znowu wysiłki w celu zdobycia Gorycji. Po trzeciej bitwie nad Isonzem ściągnęli oni w goryckiem swoje rezerwy i wczoraj po kilkugodzinnem przygotowaniu artylerjskiem przeszli do silnego ogólnego ataku na całym froncie od Plawy po Monte dei Sei Busi. Atak ten odparli w zupełności dzielni obrońcy z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela, który z powodu fatalnej pogody nie podejmował dalszych ataków.

Na froncie czarnogórkim

Na wschód od Trze przed Trebinje odparliśmy silny atak czarnogórców, którzy ponieśli wielkie straty.

Pochód w Serbji

Wojska austro-węgierskie, posuwające się na południowy zachód od Užice, znajdują się w połowie drogi do Nowa Varos. Na północny wschód od Iwanjicy odrzuciliśmy nieprzyjaciela z wielu pozycji.

Dywizje niemieckie gen. Kövessa posuwają się na Kemerno i wypierają serbów na obszar Stolori Planina. Na wschód stamtąd wojska nasze wywalczyły wejście na góry Krnja Jela i Poglid.

W Trsteniku wzięliśmy 100 serbów. We Vrnjaka Banja, na południowy zachód od Trstenika pozostawili serbowie szpital polowy z 1000 rannych żołnierzy i oficerów, a przy nich jednego lekarza.

Armja gen. Gallwitza walczyła na południowy wschód od Brus i nad pływającymi ku północy rzekami w górach Jastrebac.

Wojska bułgarskie przekroczyły Aleksinac nad Morawą.

Komunikat bułgarski

Wiedeń. (T. B. K.) Z Sofji donoszą urzędowo pod datą 10 bm.: Armje nasze prowadzą dalej pościg za pobitym nieprzyjacielem na lewym brzegu Morawy. W miastach zajmowanych przez nas w dolinie Morawy i wzdłuż kolei morawskiej znajdujemy codziennie nową zdobycz.

Zwycięstwo bułgarów nad angiłkami i francuzami

Berlin. (w. wł.) Wojska entente'y, które rozpoczęły ofensywę przeciw bułgarskiemu skrzydłu w dolinie Wardaru, jak donoszą z Sofji, poniosły decydującą klęskę. „Berliner Volksztg” donosi z Sofji, że wojska nieprzyjacielskie skoncentrowane były wzdłuż linii kolejowej Saloniki—Kriwolac i Saloniki—Monastyr, w liczbie około 80,000 żołnierza. Wojska bułgarskie zajęły front Prilep—Kriwolac—Strumica, długości przeszło 50 kilometrów. Anglicy i francuzi rozwijali operacje głównie na skrzydłach. Walka trwała 2 dni. Początkowo trzymały się wojska entente'y zacięcie, później poddawały się lub cofały. Straty ich mają być bardzo znaczne.

Powiastrka o niegrzecznej Polci

„Dziennik Polski” zamieszcza następującą powiastrkę.

„Mała Polcia była niegrzeczną dziewczynką. Lubiła robić na przekór dorosłym, nie słuchała mamy, ani taty, ani nawet ciotek, które naprzemian karcily ją lub obdarzały cukierkami. Bała się prawdziwie starej niani, z którą żartować nie było wolno.

Gdy Polci strzeliła do głowy jakaś fantazja, zaraz zjawila się niania z nahajką i mówiła: „Polciu! uspokój się, bo może być z tobą źle. Polciu, bo zamknę cię w zimnym, ciemnym pokoju”.

Więc Polcia była posłuszna, potulna aż do czasu.

Pewnego pięknego poranku nianię, która ostatnimi czasy rozpiła się i zniedołężniała, odprawiono, a do Polci na wychowawczynią przyjęto pannę Klarę. Panna Klara miała bardzo miły system pedagogiczny.

Nie biła dziewczynki, pozwalała jej na rozmaite zabawy, których wzbraniała niania. Jeden warunek stawiała Polci: „musisz mi zawsze z góry powiedzieć, w co się chcesz zabawiać”.

Któregoś dnia Polcia postanowiła zrobić niespodziankę swojej miłej bonie. Razem z innymi niegrzeczniemi dziewczynkami i chłopczykami zabawiła się w przedstawienie amatorskie, na którym kpili z tamtej niani!... Oczywiście Polcia łudziła się, że sprawi tem przyjemność pannie Klarze.

Ale panna Klara, miast ucieszyć, rozgniewała się srodze. Nie ładnie jest wyśmiewać się ze starszych... (Któż mi zaręczy, że poza moimi plecami nie śmiejiesz się ze mnie)... a jeżeli już koniecznie chcecie, to trzeba mnie wprzódy zapytać.

I Polcia za nieposłuszeństwo poszła na dzień do kąta.

Morał: Polciu nie rób niespodzianek! H. Jel.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej l. 13.

O G Ł O S Z E N I A**Teatr „CZARY”**

Tylko 3 dni!

t. j. w Piątek 12-go, w Sobotę 13-go i w Niedzielę 14-go Listopada

HANDLARZE DUSZAMI

wybitny dramat w 6-ciu wielkich częściach

Z CYKLU BIAŁE NIEWOLNICE W AMERYCE.

Wykonanie najlep. artystów amerykań. Napisy na obrazach w jęz. polskim. Szczegóły w progr. i afiszach.

SANATORJUM

D-ra K. Dłuskiego

w ZAKOPANEM dla chorych piersiowo

otwarte jak zwykle.

Ceny od 10 do 12 koron za mieszkanie wraz z utrzymaniem i opieką lekarską.

PRENUMERUJĄCY WSZYSCY**„ILUSTROWANY TYGODNIK POLSKI”**

największe ilustrowane pismo tygodniowe polskie, w każdym zeszytu szereg artykułów aktualnych i około dwudziestu ilustracji. „Ilustr. Tygodnik Polski” zamieszcza w pierwszym rzędzie utwory poświęcone bohaterstwu **POLSKICH LEGIONÓW** oraz reprodukuje oryginalne zdjęcia fotograficzne z walk Legionów.

Kwartalnie kor. 5 z przesyłką. Administr.: Kraków, Wolska 19.

W teatrze w Noworadomsku „KINEMA”

odegranym będzie we czwartek, dnia 11-go b. m. o godzinie 6-iej wieczorem przez zjednoczone siły artystów pod dyktando p. A. Millera dramat narodowy w 4 aktach Gabryeli Zapolskiej p. t. „SYBIR”, a dnia 12 b. m. (w piątek), sztuka narodowa w 7 odsłonach W. Anczyca p. t. „KOŚCIUSZKO pod Racławicami”, z udziałem 30-tu osób.

W składnicy wydawnictw Depart. Wojskow. N. K. N. w Piotrkowie, Bykowska 71

i u składników we wszystkich miastach Król. Polskiego i Galicji można nabywać następujące wydawnictwa, będące cennymi dokumentami „Wielkich Dni”

Wydania ozdobne książkowe

H. Lewartowski, B. Pochmarski i J. A. Testar: „Szlakiem bojowym Legionów”	4.00 kor.
X. X. „Z bojów brygady Piłsudskiego”	2.00 kor.
J. Musiałek: Rok 1914. Przyczynek do dziejów Brygady J. Piłsudskiego	2.00 kor.
Jużysz Kadet: „Piłsudzycy”	2.50 kor.
Wacław Sieroszewski: „Józef Piłsudski”	2.00 kor.
Kazimierz Tetmajer: „O żołnierzu polskim”	1.50 kor.
Prof. W. Tokarz: „Legiony na polu walki”	2.50 kor.
Ziemowit Bulawa: „Piotrków na wiosnę 1915 r.”	1.50 kor.
X. X.: „Legiony Polskie — Dokumenty”	1.50 kor.
J. Krzesławski: „Wskrzeszenie Polski przez Rosję”	— 50 h.
Władysław Orkan: „Pieśni Czasu”	— 50 h.
F. Przysiecki: „Rządy rosyjskie w Galicji Wschodniej”	1.00 kor.
Ad. Z.: „Polskie Pieśni wojenne”	— 50 h.

Tanie broszury:

Wielki Rok 6 sierpnia 1914—1915	10 hal.
Dzień 16 sierpnia 1914 roku	10 hal.
Sprawa Ludu Polskiego	20 hal.
Co ma robić chłop polski czasu tej wojny	10 hal.
Co każdy Polak o obecnej wojnie wiedzieć ma i czynić powinien	10 hal.
Prawda o wolnej Polsce Ludowej	10 hal.
Lud Polski i oświata	10 hal.
Boje Legionów Polskich: I. Szarża pod Rokietną	10 hal.

W przygotowaniu cały szereg nowości, jakoto dalsze broszury cyklu „Boje Legionów Polskich”. Listy St. Witkiewicza, broszura K. Wojnara o sprawie polskiej itp.

Prócz tego są do nabycia wszystkie trzy listy strat Legionów Polskich.

W Administracji „Dziennika Narodowego” można nabyć komplety „Dziennika Narodowego” po cenie 2 korony za komplet jednego miesiąca nieoprawny, a po 3 korony za oprawny.

F. LORD BIURO TECHNICZNE

KRAKÓW, Lubicz 1.

Skład maszyn i artykułów technicznych, przybory do gorzelni, młynów, cegielni, tartaków, OLEJE mineralne do motorów i maszyn parowych, pasy skórzane i z sierści wielbłądziej, gaza jedwabna, gurtki, kamienie młyńskie, uszczelnienia do maszyn wszelkiego rodzaju, armatury metalowe, kurki, wodowskazy, płachty nieprzemakalne na wozy i sterki, Pompy, studzienki, sikawki, węże gumowe i parciane do wody, piwa, spirytusu, transmisje i tarcze pasowe, wszelkie przybory elektryczne, prądnice, motory, przewody, lampy żarowe i łukowe i t. d. Cenniki, kosztorysy na urządzenie fabryczne i instalacje bezpłatnie

Tylko pierwszej jakości!

Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najtańszych cenach, hurtownie i detalicznie poleca

Wojciech Olszowski

KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

30/32% i 40/42%

SOLE POTASOWE

względnie KAINIT są najskuteczniejszym nawozem sztucznym pod wszelkie zasiewy i zapewniają obfite zbiory na polach i łąkach. Zalecam tem bardziej rychłe zamówienie tego wyborowego środka nawozowego i zaopatrzenie się tymże w czas, ile że innych nawozów sztucznych obecnie trudno lub wcale nie można otrzymać.

Zamówienia przyjmuje Generalna Reprezentacja :: Kalsyndykatu w Berlinie. ::

Józef Karrach, Lwów.

czasowo Wiedeń VI., Mariahilferstrasse L. 27.